

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Książ Jan Pałka

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm, wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5\$000. — Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie naliczają się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarza — Kubisa, w księgarni Dr Rydygiera

P. Profesor Stołyhwo w Paranie

Od kilku tygodni przebywa Profesor Stołyhwo z Warszawy w Brazylii. Miał wykłady z zakresu nauk antropologicznych w Rio de Janeiro, w Kurytybie i t. d. w języku francuskim dla sfer wykształconych ze świata brazylijskiego. Był na zjeździe antropologów w Buenos Aires, w Moskwie, w Amsterdamie, w Berlinie i t. d. jako prezes Międzynarodowego Instytutu Antropologii a w uniwersytetach w Warszawie i w Krakowie jest cenionym profesorem nauk antropologicznych.

Obecnie p. Prof. Stołyhwo jest w Paranie i obejrzęła niektóre kolonie polskie dla pomiarów antropologicznych. Zwiędził dotychczas już Abranhes, Kandydę, Orleans, Ferraria, Campo Largo. Wszędzie robi pomiary ludności polskiej. Szkoła, że p. Profesor nie będzie mógł zwiędzić większej ilości kolonii polskich, a zwłaszcza szkoda, że nie zwiędzi innych stanów Brazylii. Dowiadujemy się bowiem, że już w kwietniu będzie musiał zawiesić swoje prace.

Przywiązujemy wielką wagę do pomiarów profesora Stołyhwy.

Dlaczego?
Dlatego, że pewną jest rzeczą, że odrębne warunki klimatyczne w Brazylii muszą spowodować zmiany w organizmie polskich wychodźców.

To jest pewne. Ale jakie zmiany? Jedni mówią, że w Brazylii zrodzone z polskich przodków dzieci i wnuki, są słabiej rozwinięte, inni znów mówią, że silniej. Każdy według tego, co sam widział, opowiadał co innego. Ścisłe naukowo nikt się tem nie zajmował dotąd i dlatego też nie z całą pewnością twierdzić nie można. Pierwszym, który w tym celu do Brazylii przybył z całym zespołem nauki i z odpowiednimi przyrządami, jest właśnie prof. Stołyhwo i jego spostrzeżenia dopiero skrzętnie notowane mogą dać odpowiedź na pytanie, jakie zmiany u wychodźców i ich potomków wywołuje tutejszy klimat, tutejsze warunki pracy, odżywianie, mieszkanie i t. d. Wniosek p. Profesora będą miały znaczenie wielkie dla emigracji, bo z jego badań pokaże się, który stan brazylijski najlepiej wpływa na rozwój typu polskiego.

Powiedzmy parę słów wyjaśnienia. Mamy je od prof. Stołyhwy.

Na typ człowieka polskiego składają się przedewszystkiem trzy czynniki:

1. Homo Nordicus — człowiek północny. Ten ma wzrost wysoki, głowę podługną, oczy niebieskie, twarz wąską, włosy jasne.

2. Homo Fanobrachycephalus — rasa bałtycka. Ten znów

ma wzrost średni, głowę krótką, oczy niebieskie, twarz szeroka, włosy jasne.

3. Homo Dinaricus — człowiek południowo-słowiański. Ten ma wzrost wysoki, głowę krótką, oczy ciemne, twarz wąską, włosy ciemne.

Otóż idzie o to, żeby stwierdzić jakie zmiany wytworzyły się z pokolenia na pokolenie u człowieka polskiego w warunkach brazylijskich co do wzrostu, co do głowy, oczu, twarzy i włosów.

Właśnie dlatego robi p. profesor pomiary wzrostu, głowy, twarzy i t. d.

Ale dlatego też przedewszystkiem powinni się przedstawić p. Profesorowi takie familie, które mają dzieci, wnuki i prawnuki. Najwięcej prof. Stołyhwo dla nauki skorzysta, jeżeli dokładne pomiary weźmie z rodziców, dzieci, wnuków i prawnuków tej samej rodziny.

Z radością to powiedzić można, że w Paranie jest wielu Polaków takich, którzy przybyli do Brazylii tylko z dziećmi i dzięki swojej pracowitości, przetrwali, bogactwem Bożemu. Dorośli się dobrze się mają, i wychowali pięknie parę pokoleń, dzieci, wnuków i prawnuków. Niechże nauka polska i nauka świata całego dowie się przez profesora Stołyhwę o tężyźnie rasy polskiej na ziemi brazylijskiej.

Kościół według encykliki nie zamierza wkraczać w dziedzinę wychowania obywatelskiego, w dziedzinę wychowania młodzieży przez państwo w jego zakresie dla dobra ogółu. Należy pogodzić współpracę państwa i Kościoła zgodnie ze słowami ewangelii: „Oddajcie cesarzowi, co cesarskiego; zaś Bogu, co boskie”. Dążenia Kościoła nie zagrażają ani nauce, ani nowoczesnym metodom badań. Kościół czuwa tylko, by nie przekraczano pewnych granic.

W dalszym ciągu encyklika omawia przedmiot, zakres i cele wychowania chrześcijańskiego i zaznacza, że nie należy naśladować tych krajów, w których w myśl skrajnej doktryny socjalistycznej wyrwana dzieci i demoralizowano. Pomimo trudności, papież zwy-

wa do tworzenia większej liczby istniejących obecnie gdzieś niegdzie szkół katolickich, które wychowują dobrych obywateli, lojalnych w stosunku do władzy świeckiej, niezależnie od jej formy. Celem wychowania, głosi encyklika, jest człowiek, którego wszystkie zdolności przyrodzone zostały należycie rozwinięte w harmonii z życiem nadprzyrodzonym.

Zwracamy szczególną uwagę Szan. Czytelników na słowa Ojca św., które dają nam jasną odpowiedź na pytanie: „Do kogo należy misja wychowania młodzieży?”

Toteż żeby młodzież polska w Brazylii wychowała się należycie, muszą brać udział i harmonijnie współpracować nad jej wykształceniem: Kościół, rodzina i państwo.

WIADOMOŚCI Z POLSKI

Obrady w komisjach budżetowych

W komisji budżetowej Sejm R. P. toczyły się obrady nad budżetem ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Jeden z posłów socjalistycznych zaproponował obniżenie budżetu ministerstwa Spraw Zagranicznych o 3 miliony złotych.

Komisja jednak, mimo protestów p. ministra Zaleskiego obciążyła budżet ministerstwa Spraw Zagranicznych o 4 miliony złotych.

Na komisji poruszono rów-

niez sprawy emigracyjne. Między innymi poseł Kornecki oświadczył, że w sprawie emigracji niestety różni ludzie w charakterze urzędowym i półurzędowym wnoszą zarzewie walk wewnętrznych w szeregi naszych rodaków zagranicą. Mamy także fakty, że wysyła się oświatowców, którzy za program swój uważają walkę z kościołem i klerem, co uważam za szkodliwe dla państwa.

Poruszono także, sprawę opłat za paszporty.

W obronie zagrożonej polskości W MAŁOPOLSCIE WSCHODNIEJ

Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie wydała odezwę do społeczeństwa polskiego, w której stwierdza, że polskość w Małopolsce Wschodniej zanika, i że Narodowa Organizacja Kobiet zabiega obecnie o powrót kultury polskiej do chaty wiejskiej a szczególnie o to, by polska ludność po wsiach polsko-ruskich używała w życiu codziennym języka polskiego. Za dobry środek do tego uznano organizowanie półkolonii. W zeszłym roku urządzono takich kolonii 21, z których korzystało przeszło 800 dzieci. Wszystkie półkolonie prowadzone były przez wykwalifikowane ochro-

niarki. Przy pomocy odpowiednio ułożonego programu, w który wchodzi gry, pieśń, wierszyki, nauka katechizmu, opowiadania z historii świętej i historii Polski, zaznajamiamy dzieci z kulturą polską a przede wszystkim przyzwyczajamy je do używania języka polskiego w życiu codziennym, a nie jak dotychczas tylko w kościele lub po części w szkole. Dzieci z wielką ochotą uczęszczały na półkolonie, a rodzice żywośliwie się do tej akcji odnosili, prosząc nieraz bardzo gorąco o urządzenie półkolonii i w roku następnym. Odezwa wzywa do składek na organizowanie półkolonii.

Polka chce pozostać Polką CHOĆIAŻ MA MEŻA OBCOKRAJOWCA

W dniach 25-go i 26-go stycznia odbył się w Warszawie zjazd „Stowarzyszenia kobiet z wyższym wykształceniem”. Delegatki przybyły z Poznania, Krakowa, Bydgoszczy, Wilna i innych miast, w których się znajdują oddziały „Stowarzyszenia”. Obradom przewodniczyła p. d-r. rowa Kasperowiczowa, dyr. gimnazjum państwowego. Pani d-r. rowa Stołyhwa

złożyła sprawozdanie z kongresu Międzynarodowej federacji kobiet z wyższym wykształceniem, jaki się odbył niedawno w Genewie.

Jedną z najbardziej aktualnych spraw rozważanych na tym kongresie, była sprawa przynależności państwowej kobiety zamężnej — a to ze względu na to, że sprawa ta będzie rozpatrywana już w marcu

Do kogo należy misja wychowywania młodzieży

W pierwszej połowie stycznia ukazała się w Rzymie encyklika papieska, poświęcona sprawie wychowania młodzieży. Podaliśmy o tem wiadomość w dziale telegramów zagranicznych. Dzis chcemy za znajomości Szan. Czytelników z treścią tej Encykliki.

Stolica Apostolska przywiązuje do encykliki tej specjalną uwagę. Drukarnia Watykańu wyda encyklikę po włosku, francusku, angielsku, niemiecku, hiszpańsku i polsku.

Encyklika jest dedykowana — „Drogię młodzieży z intencją i uczuciem zupełnie specjalnym”. Pierwszą część encykliki odpowiada na pytanie, czyją misją jest wychowanie młodzieży.

Mówi w niej Ojciec św., że wychowanie młodzieży jest zadaniem specjalnym, w którym współdziałać winny rodzina i społeczeństwo świeckie, jako czynniki naturalne, oraz Kościół, który ma po temu dwa tytuły: zalecenie Chrystusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” i macierzyństwo nad-

przyrodzone, tworzące i rozwijające duszę ludzką. Kościół zajmuje się więc wychowaniem nógół, nie wyłączaając fizycznego. Misja kościoła obejmuje wszystkie narody, — przy czem władze kościelne nie sprzeciwiają się temu, aby szkoły i instytucje wychowawcze podporządkowane były kompetencji władzy świeckiej, z którą Kościół zawsze gotów jest się porozumieć. Acoja Kościół nie stoi w sprzeczności z prawami rodziny i państwa, a także z prawem jednostki do kultury nowoczesnej. Nadewszystko jednak uznaje Kościół prawo rodziny w zakresie wychowania religijnego, moralnego, fizycznego i obywatelskiego.

Kto twierdzi, że dziecko należy wyłącznie do państwa, staje w sprzeczności z ogólnym przekonaniem ludzkości. Pierwszeństwo rodziny oraz Kościoła w wychowaniu nie krzywdzi państwa, któremu przypada misja zapewnienia spokoju i dóbr doczesnych społeczeństwu. Państwo win-

no szanować prawo rodziny i Kościoła do wychowywania młodzieży i w razie potrzeby udzielać im materialnej i moralnej pomocy. Również może państwo wymagać dostosowania szkół do potrzeb nowoczesnych, nie może jednak szkół monopolizować i zmuszać rodziców do kształcenia dzieci w szkołach państwowych, gdyby to było przeciwne ich sumieniu, jako chrześcijan. Nie uchybiając prawom Kościoła i rodziny, państwo może zarezerwować sobie zakładanie i prowadzenie szkół przygotowujących do służby państwowej, przedewszystkiem służby wojskowej. Zastrzeżenie to jest niezbędne wobec przesadzzonego i fałszywego nacjonalizmu, który jest wrogiem prawdziwego pokoju i dobrobytu, nacjonalizmu, przekraczającego czasami słuszną granicę w organizowaniu wychowania fizycznego chłopców i dziewcząt ze szkodą wpływ Kościoła i rodziny.

Papież nie gani wychowania młodego pokolenia w duchu karności i odwagi, przestrzega jednakże przed przekraczaniem pewnych granic, poza którymi stosowanie tych zasad byłoby budzeniem ducha gwałtowności.

roku bieżącego na międzynarodowym kongresie prawników w Hadze.

Na zjeździe warszawskim sprawę powyższą zreferowała pani mecenas Wortmanówna, stając na stanowisku prawnodawstwa amerykańskiego, które zezwala kobiecie zamężnej zachować obywatelstwo amerykańskie.

Zjazd warszawski jednogłośnie przyjął to stanowisko. Uchwala została przesłana do Federacji międzynarodowej.

Polka chce zawsze pozostać Polką!

BOHATERSKI CZYŃ POLSKIEGO POLICJANTA. URATOWAŁ Z OGNIA 9-RO DZIECI I CHORĄ STARUSZKĘ.

Abram Ackerman z Warszawy, w mieszkaniu swym przy ul. Gąsiej, założył fabrykę prawideł i kopyt drewnianych.

Fabryka mieściła się na IV piętrze, a właściwie wcale nie była zabezpieczona przed ewentualnym wypadkiem pożaru.

Z niewiadomej jeszcze przyczyny, prawdopodobnie od rozlanego na rozżarzoną blachę pieca lakierni — w fabryce wybuchł groźny pożar. Plomienie, znajdujące podatny materiał, ogarnęły w jednej chwili całe mieszkanie. Gryzący dym, wydobywający się z mieszkańca — napelniał korytarz i klatkę schodową, odcinając drogę ucieczki przerażonym mieszkańcom V piętra.

Zapanował niesłychany popiół i panika.

Matki z niemowlętami, sędziwe staruszki, oraz kilkunastu wyroszków uciekli przerażeni na dach wzywając pomocy i ratunku.

Dozorca domu zaalarmował posterunkowego policjanta Kornackiego, który natychmiast zorientowawszy się w sytuacji po zawiadomieniu straży ogniowej, nie zważając na płomień i gryzący dym rzucił się odciekając na dachu z pomocą i ratunkiem.

Nim przyjechała straż ogniowa — bohaterki policjant zdołał, przedrzeć się oztorożnie za każdym razem ratując po kilka maleństw. Ogółem posterunkowy Kornacki uratował 9-ro dzieci oraz niedołądną staruszkę.

Pożar, dzięki energicznej akcji straży, pogodzinie ugaszono. Straty bardzo znaczne.

Lokatorzy domu zgotowali bohaterkiemu policjantowi serdeczną owację. Główna Komenda policji przedstawiła go do odznaczenia.

Z Brazylii

Paraná.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Ubiegłej soboty na linii kolejowej Barra Bonito—Rio Peixe wydarzyła się katastrofa kolejowa, wskutek wykolejenia się lokomotywy ciągnącej 6 wagonów.

Podróżni, zwłaszcza drugiej klasy, wskutek wstrząsu otrzymali lekkie rany. Ciężko rannym został tylko Jan Bianchini.

MORDERSTWO NA FALACH PARANÁ.

W ostatnich dniach zawinął do portu Foz de Iguaçu statek «Ituzaingo» należący do Kompanii floty rzecznej Mianowich. Parowiec kursował pomiędzy Posadas a Mendes.

Kiedy statek zarzucił kotwicę kapitan okrętu p. Lydio Salgado położył się spać w swojej kabine pozostawiając drzwi otwarte.

W czasie jego snu wszedł do jego kabiny pasażer 2-giej klasy, niejaki Mercilio Lopes i zamordował śpiącego siekając go długim nożem; po dokonaniu zbrodni, opryszek souścił łódź z pokładu i uciekł na niej do brzegów paragwajskich.

Policja przypuszcza, że zbrodniarz dokonał morderstwa na tle nieporozumień w Towarzystwie argentyńskich marynarzy, do którego należał tak zamordowany jak i zbrodniarz.

KURTYTYBA

NAPAD W BIAŁY DZIEŃ

Kurytyba zaczyna się powoli przedzierzgać. Nowy Jork Wczoraj rano o 10 godzinie na ulicy Barão Rio Branco napadł dwóch bandytów na kasjera kolejowego P. Pilotto, który szedł pieszo niosąc w tecze 130 kontów.

Bandyci, mając uplanowany napad, jechali w aucie z zamaskowaną pląką; zbliżywszy się do ofiary, nagle wyskoczyli z auta i napadli, jeden z tyłu uderzając go łaską w głowę a drugi strzelając mu w brzuch. Ubezważniony go, zabrali mu tekę z całą zawartością, wsiadli w auto i całym pędem zdołali uciec przed policją.

STRASZNE SKUTKI ZDERZENIA DWÓCH SAMOCHODÓW

Okropny wypadek wydarzył się ubiegłej soboty w Kurytybie wskutek nieostrożnej jazdy.

Nacoczny świadek w ten sposób opisuje nam wypadek:

Około godziny 5-tej wieczorem ulicą Muricy szły dwie dziewczyny. Zaledwie przeszły ulicę Cruz Machado nagle dał się słyszeć krótki krzyk i w tej samej chwili trzask szkła i blachy.

Miejsce skąd pochodził huk przedstawiało straszny widok; dwa mocno uszkodzone auta, a pod murem we krwi ciało dziewczyny już nieprzytomnej.

Na miejsce wypadku przybyła natychmiast policja, która ustaliła, że autoprowadzone przez p. Herculano Rocha zderzyło się z autem należącym do Dr. Caio Machado lecz prowadzonym przez szofera Laurentino Cordeiro dos Santos. Oba auta zderzyły się na rogu ulicy Muricy i Cruz Machado. Wskutek zderzenia auto prowadzone przez Laurentino Cordeiro dos Santos runęło na trolewar przyniatając i miażdżąc przechodzącą w towarzystwie swej przyjaciółki, 14-letnią Hildę Soares.

Straszne pokaleczenie, nieprzytomną Hildę Soares odwieziono do Casa Misericordia.

NIEDOBRY SZWAGIER.

Onegdaj zgłosił się na policję Józef Buda, zamieszkały na Campina do Siqueira i wniósł skargę przeciwko swemu szwagrowi Kamilowi Marques, że tenże z blachych powodów napadł go i zranił brzytwą.

Policja spisała protokół.

São Paulo.

NAJAZD OSZUSTÓW NA OSZCZĘDNOŚCI EMIGRANTÓW POLSKICH.

Jedną z najprzykrejszych bolączek emigracji polskiej w Brazylii są różni oszuści, którzy pod pozorem niesienia pomocy emigrantom polskim, piękniśtówkami zdobywają sobie zaufanie robotników, tak, że ci oddają im pod różnymi pozorami, swoje oszczędności, po to, żeby już ich nigdy nie oglądać.

A zdarzają się takie «naciągania» polaków zbyt często; jednych się wymienia i przed nimi się ostrzega, a drugich zamilczamy, — bo jak mówi przysłowie — «wszystkie mosty spalili za sobą».

W ostatnim czasie, w São Paulo, jeden z takich oszustów znany także w Paranie, Władysław Gawęcki okradł polaków na 100.000\$000.

Jak się to mogło stać? Stało się tak: — Władysław Gawęcki założył sobie w mieście S. Paulo przy ulicy Conceição 75. biuro, dając mu szumną nazwę «Cia Commercial» Sulamopol Limitada». Również miał filię w Santos przy ulicy General Camara 484.

Sprytny oszust rozgłosił umiejętnie między innymi i przez pismo polskie «Kurjer Polski» swoje biuro, które ofiarowało się, że sprzedaje biletów okrętowych i pośredniczy we wszystkich sprawach jakoby za darmo.

Wielu polaków zaufało tak dobre polecającemu się towarzyszemu i powierzyło swe pieniądze w celu zakupu kart okrętowych lub innych spraw.

Zamówionych jednak kart okrętowych interesanci nie mogli otrzymać, lecz stale zbywani byli obietnicami.

Skargi doszły do konsulatu polskiego, który natychmiast zawiadomił o tem policję.

Sam oszust Gawęcki zdołał uciec.

Pozostawione dokumenty wykazywały, że Gawęcki oszukał polaków na 35:722\$000.

Jednakże współpracownik Gawęckiego niejaki Władysław Serafin Gobrek zeznał, że Gawęcki pobrał od emigrantów 50:000 mil-rejsów, a policja oblicza, że od otwarcia swego biura, Gawęcki oszukał klientów na 100.000\$000.

Policja czyni poszukiwania za niebezpiecznym oszustem.

Telegramy

— W Warszawie podpisał rząd polski z Niemcami układ w sprawie wywozu żyta, przyznający Niemcom 60 procent a Polsce 40 procent wywozu za granicę.

— W Niemczech zanotowano ostatnio 2.290 000 bezrobotnych.

— W Anglii liczba bezrobotnych wynosi 1.520 000 robotników.

— W Berlinie na komisjach «Reichstagu» posłowie dyskutowali nad układem polsko-niemieckim; większość głosowała za wyniesieniem układu.

— W Warszawie w katastrofie automobilowej został ciężko ranny generalny konsul Meksyku p. Paulo Rodriguez Duarte.

W Rzymie zmarł kardynał Perosi.

— Prezes Partii Centrowej w Niemczech ks. prałat Kaas będzie prawdopodobnie wyniesiony do godności kardynalskiej.

— W Berlinie doszło do bójki ulicznej pomiędzy komunistami i nacjonalistami.

— We Francji Camille Chautemps zorganizował nowy gabinet ministrów; przedstawia się on następująco: prezydentem ministrów i min. Spraw Wewnętrznych — Camille Chautemps; min. Sprawiedliwości — Teodor Steeg; min. Spraw Zagranicznych — Arystyd Briand; min. Wojny René Bernard; min. Marynarki — Albert Sarraut; min. Skarbu — Charles Dumont; min. Oświe-

cenia — Daladier; min. Handlu — Pierre Etienne Flaudis; min. Robót — Jean Loucher; min. Floty Handl. Charles Danielou; min. Poczty i Telegrafów — Georges Bonnet; min. Awjatyki — Laurent Eynac i min. Pensyj — Humbert Ricolfi.

— W Grecji minister spraw wewnętrznych wydał dekret, mocą którego kobiety uzyskały prawo głosowania przy wyborach miejskich i wiejskich.

Kasa Samopomocy

Zrzeszenia N. S. P. w Brazylii

Koledzy! Nadejdzie czas, że będziemy musieli wydać świadectwo o sobie. Musimy wówczas wylegitymować się przedewszystkiem przed sobą jako Zrzeszeniem, następnie przed społeczeństwem, tym naszym, a nie obcym nam obserwatorem, musimy postarać się aby zwrócić o nas zdanie, aby nie traktowano nas jako ludzi słabych i chwiejnych, nie zdolnych do żadnych poważnych czynów nawet dla samych siebie, ale aby liczone się z nami pomimo znacznych terytorjalnych przestrzeni jakimi jesteśmy oddzieleni.

Konieczna więc jest rzeczą wyrobienie sobie opinii ludzi pracy i zaufania, godnych oddania w ich ręce swego najdroższego skarbu, jakim jest Młodość, na terenach Brazylii Polskie pokolenie.

Koledzy, od nas zależy ich sąd i nasza dola. Sami jesteśmy kowaliami swej przyszłości, która będzie taką, jaką sobie ukujemy na ciężkim emigracyjnym kowadlu.

Ukujmy ją mową i trwałą Pracujemy wspólnie dla swego i swych bliskich dobra. Praca i przez pracę, niech będzie naszym hasłem. Pokażmy, iż jesteśmy siłą, która nie pozwoli się bagatelizować.

Dokażemy tego Koledzy, podałmy wszystkiemu, lecz przedtem, jak mówi nasz poeta A. Mickiewicz... ramię do ramienia, wspólnymi łafuchy... zjednoczmy się w silny nierozzerwalny węzeł współpracy, pozbadźmy się wrogiego pesymizmu, jasnie popatrzmy w przyszłość, nie zrażajmy się ciężkimi i zwykłe pozostatkami, a dajmy wytrwale do końca.

Kasa Samopomocy jest jednym z tych najważniejszych i najaktualniejszych terenów do pracy nad sobą. O konieczności i potrzebie tejże przekonywać Was Koledzy nie potrzeba. Sami na sobie przekonywujemy się, przy naszym warsztacie pracy. Stworzyliśmy teoretycznie wielkie dzieło, lecz z tego nie wynika abyśmy obecnie po kilku godzinnej rzeczowej dyskusji załamałi ręce zniechęcając na rezultaty. Trzeba obecnie pracować nad nadaniem dziełu mocy i życia realnego, co znów od nas samych zależy. A w jaki sposób pracować? Bądźmy przedewszystkiem członkami naszej kasy, wpłacajmy regularnie składki na rzecz tejże, jedynym jej przyjaciel i opiekunów.

Podobnym postępowaniem pomożemy sobie, otrząśnięmy się pewien procent z zależności od Towarzystw Szkolnych, wybrniemy niejednokrotnie, bez ujemny swego honoru z trudnej sytuacji materialnej, która do-

tkliwie każdemu z nas daje się odzucić.

Jeżeli wycelnimy przyjęte na siebie dobrowolnie obowiązki, jakimi dla wspólnego dobra obarczyliśmy dodatkowo nasze barki, nie zawiedziemy się.

Lecz razem, naprzód, a wytrwale. Zwracamy się do Was Koledzy z gorącym apelem pracy nad sobą dla siebie. Niechaj wysiłki nasze nie ograniczają się jak już wspomnieliśmy na teoretycznych dyskusjach, lecz niechaj je zdobi realna praca, której zachowajmy reprezentacyjne miejsce.

Stefan Józef Sacha
Marechal Malle, 17-2-1930 r.



FRANCISZEK KULIK

zmarł w Santa Candida po krótkiej chorobie, zaopatrzonej Ostatnimi Św. Sakramentami, dnia 16 bieżącego miesiąca.

S. p. Franciszek Kulik urodził się w 1871 roku w Szakowicach na Górnym Śląsku. Szesć lat mając, przyjechał z rodzicami do Brazylii i najpierw na Lamenji, a później prawie stale przemieszkując w Santa Candida.

S. p. Zmarłego cechowała niezwykła pracowitość, szczerześć, religijność, uczciwość i pracowitość. Wychował 5 synów i 3 córki. Był dobrym ojcem w rodzinie, ale i dla innych poświęcał się zawsze. Bardzo wiele ma mu do zawdzięczenia Towarzystwo Św. Wojciecha w Santa Candidy, gdzie od roku 1907 stale należał do zarządu Towarzystwa, już to jako prezes, czy wiceprezes, czy skarbnik, sekretarz, czy w komisji rewizyjnej.

Członkowie szanowali jego zdanie bo umiał zawsze przewidzieć jak sprawy wezmą obrót w przyszłości.

Nie mniej zasłużył się s. p. Franciszek Kulik wobec kościoła polskiego w Świętej Kandydzie. Zawsze jako gorący katolik popierał sprawy kościoła i szkoły katolickiej.

Jeszcze tuż przed chorobą swą budował kościół w Santa Candida. Nie do końca był jednakże; bo Pan Bóg powołał go do siebie. Budowę kościoła prowadził dalej jego syn Augustyn.

Jak był lubiany i szanowany p. Franciszek Kulik, świadczą tłumy ludzi, które były na nabożeństwie odprawionem przez księdza prob. Warkocza, za spokój duszy s. p. Zmarłego.

Wieczne odpoczywanie!

ULGI DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU POLSKIEGO.

Związek Polski w Kurytybie, zawiadamia swoich członków, że mają zniżki w Aptece «Tiradentes» przy Placu Tiradentes Nr. 37. Na recepturze od 20 proc. do 25 proc; Na preparatach gotowych od 5 proc. do 10 proc. W Aptece «Aurora» przy ulicy Aquidabam na rogu ulicy Visconde de Nacar: Na recepturze 20 proc. na preparatach gotowych 10 proc.

Członkom nie zaległym ostatnie 3 miesiące.

Dr. Ruediger Rydiger przy ulicy Aquidabam Nr. 661 i Dr. Francisco Franco przy ulicy Comendador Araujo Nr. 510; Zniżka wizyty 50 proc. operacje 30 proc.

Dr. Francisco Franco zawiadamia, że członkowie Towarzystwa, których Zarząd uzna za zupełnie biednych, za jego pośrednictwem dostaną wolny wstęp do szpitala (Santa Casa de Misericordia).

Zarząd.

Bacność Rodacy!

Towarzystwo Tadeusz Kościuszko — Łączność i Zgoda zaprasza wszystkich członków oraz wszystkich Rodaków na **BAL KARNAWALOWY** który urządzi dnia **3-go marca** w sali Związku Polskiego. Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Sekretarz: Józef Smoliński

Słuchajcie — Słuchajcie!

2-go Marca i 4-go Marca b.r.

Związek Polski w Kurytybie zwracam lat poprzednich urzędziela dla swych członków i sympatyków w dniu 2-go marca (w niedzielę) i 4-go marca (wtorek) w lokalu własnym przy ulicy Carlos de Carvalho N 78

Wspaniały Bal Maskowy

Będzie to jedna z tych sympatycznych zabaw, które z takim gustem umie urządzić Związek Polski, tylko więcej urozmaicona i bardziej atrakcyjna a w której programie stoi tym razem.

KONKURS KOSTUMÓW

Którego nagrody stanowią trzy ciekawe premje, a które przypadną w udziale właścicielom najpiękniejszych kostiumów.

Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Zarząd.

FLY - TOX

utrzymuję higienę w domu, gdyż niszczy baraty, karaty, pluskwy, komary, muchy, mrówki, pchły, mole, berny oraz inne szkodliwe owady. FLY - FOX nie brudzi, nie szkodzi, na zdrowiu i jest perfumowany. 10 cioma gramami (200 rejsów) wyniszczy się komary w największym nawet pokoju. Przed zakupnem innych środków spróbujcie FLEY-FOX. Jeżeli nie znoście zwykłego zapachu, poproście o FLEY-FOX perfumowany

ALBERTO NIGRO — Rua 1-ro de Março N 145, CURITYBA.

Koloniści
DOŚWIADCZENI
W ROLNICTWIE
UŻYWAJĄ TYLKO
MASZYN OD
FIRMY:



Casa Hackradt
CURITYBA, Rua 15 de Novembro 502.
CAIXA POSTAL 420

SZYFKARTY DO EUROPY

Zakupicie na znakomite okręty KOMPANJI Hamburgsko Południowo-Amerykańskiej:

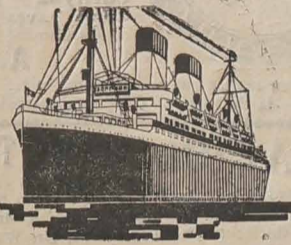
Comp. Hamburgueza Sul Americana

Okręty tej Kompanji są szybkie i luksusowe.

CAP ARCONA
CAP POLÓNIO
CAP NORTE

ANTONIO DELPHINO

(ma 1 a II-ga i III-cią klasę)



Specjalne okręty pędzone motorem wyłącznie dla podróżnych 3-ciej klasy.

Monte Sarmiento
Monte Olivia

Ajenci: **CASA HACKRADT**

CURITYBA — Rua 15 de Novembro 502 — PARANA
Caixa postal 420 — Telefon 900

Casa Geny

Praca Gen. Marques 39
dawniej PRACA MUNICIPAL — CURITYBA

Nabyliśmy w fabrykach w São Paulo i Rio różnych materiałów po cenach niskich, dlatego sprzedajemy je po cenach bardzo niskich, jak po niżej podajemy:
Organdy 1 jakości [szwajcarski] 14 kolorów 110 cent szer. z 5\$ za 3\$500
Setineta pierwszej jak. z 3\$500 za 2\$500
Krepa Georgeta 14 kolorów (szwajc.) z 22\$ za 16\$000
Trikolina w kratki z 4\$ za 2\$800
Krepa chińska (modna) z 9\$500 za 6\$800
•Fló• jedwabne z 6\$500 za 3\$500
•Cordone• jedwabne z 13\$ za 9\$500
Otomány jedw. Sultana z 32\$ za 22\$000
Jedwab pralny 12 kolorów, 95 szerokości z 6\$500 za 3\$500
Jedwab pralny japoński z 6\$ za 4\$400
•Plóno• lniane, białe 2, 25 z 18\$ za 11\$
•Fló• szer. 4 m, 60 z 12\$ za 8\$000
Pończochy jedw. dla dzieci 1\$000
Pończochy jedw. dla panien z 4\$500 za 2\$500
Ręczniki białe 1 m. na 50 cm. z 3\$ za 1\$500
Puder •Florame• 4\$500
•Rouge Brunette• 1\$800
•Bismalte• na paznokcie 3\$000
Mydła 30c
Wybór krawatek od 1\$800
Brzozy, nakrycia, płótno, jedwab i inne po cenach okazjnych.

CASA GENY

PRACA GEN. MARQUES 39 — (Przy Jooabaria Berta)

Poszukuje się dobrej pracownicy rodziny na szakiar, znającą się przy drodze Graciosa, oddalony o 20 kilometrów od miasta. Jest to przeszło 1 akier bardzo dobrej ziemi, częściowo obsadzony a częściowo jeszcze nie. Do tego duży ogród owocowy, dom murywany z kuchnią. Ziemia ta nadaje się do sadzenia jarzyn oraz owocowych i t.d. Jest dosyć miejsca dla hodowli świń kur. Wymaga się choćby słabej znajomości języka portugalskiego, lub niemieckiego.
Informacji udziela **Adolfo Nestler** od 7 rano do 5-tej wieczorem w dni powszednie, Av. João Gualberto 697 w Kurytybie.

Sprzedaje się PIANO używane najlepszej marki niemieckiej za 2,600\$. Informacji udziela się w Redakcji •Ludu•.

Posiadamy tylko dwie
Szerokie Młockarnie
dla prostej słomy

z siatkami do przesiewania i z podstawą na słomę. — Kto potrzebuje tych maszyn niech się spieszy. — Cena jednej maszyny 3,200\$000.

CASA HACKRADT

Rua 15 de Novembro 502 — CURITYBA
Caixa Postal 420

Pierwszorządny skład wyrobów skórzanych

Firmy: **Giublin H. Pugsley**

GLÓWNY SKŁAD: RUA BARÃO DO RIO BRANCO 584 — TELEFON 408
FILJA: RUA 15 DE NOVEMBRO 51

Import bezpośredni. — Sprzedaje się towary po cenach fabrycznych. Wszelkie przybory do jazdy konnej, do powozów, torebki ręczne różnych rozmiarów, paski, przybory skórzane dla wojska, kufry, kuferki, torby szkolne, teczki skórzane dla kupców, adwokatów i t. p., siodła, obroże dla psów i t. d. — CENY POWYŻSZYCH TOWARÓW SĄ NIEZWYKLE NISKIE.

Książka o Buchalterji

Chcesz się nauczyć Buchalterji to kup sobie książkę wydaną przez **Adolfo João Bauer**

Każdy BUCHALTER handlowiec, przemysłowiec powinien mieć tę książkę; zawiera ona 285 stron.
Do nabycia w Redakcji •LUDU• — Aven. Jayme Reis 115 — CURITYBA.

ELIXIR 914

Kilkudniowe zażywanie: 1) Czyści krew 2) Sprowadza zanik przyszców, plam, swędzenia ran i t. p. 3) Usuwa reumatyzm, ból głowy i gościec. 4) Usuwa objawy syfilistyczne. 5) Wzmocnia trawienie.
Elixir 914 nie atakuje żołądka, jest najlepszym środkiem czyszczącym krwi, uznanym przez okulistów i lekarzy chorób syfilistycznych.
Dozwolony przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo N 26 z 21-2-1916.

S'mierć Mrówkom

FORMICIDA w proszku jest jedynym środkiem, obronnym waszych ogrodów i pól przeciw atakom mrówek. Używa się bez ognia i bez wszelkich przyrządów.
Można kupić we wszystkich sklepach. Dostać na Stan:
Jan Woźniak
Rua Comendador Araujo 271
CURITYBA

Głosy naszych Czytelników

Co słyhać w Piaskowicach (Sandweg), Santa Catharina

Wielu czytelników •Ludu• dziwić się będzie może i szukać nadaremnie w Brazylii miejscowości Piaskowice. Jest to kolonia położona w municypjum Blumenau; Niemcy nazywają ją Sandweg, polacy zaś po swojemu Piaskowice. Istnieje tu wśród morza niemożliwa mała wysypka polska, która się jak trzyma może.

Dawniej, gdy w naszej parafii był proboszczem ks. Daniel Hostin, który nie dawno został biskupem w Lages, to mieliśmy księdza polskiego O. Cyryla Strókę i wtedy życie się rozwijało w kolonii polskiej a szkołę odwiedzał często, ażeby dodać ducha i ochoty, tak dzieciom jak i nauczycielowi p. Jakubowi Tarnowskiemu, który już 30 lat uczy w tej samej szkole.

Do szkoły uczęszczają także dzieci niemieckie i brazylijskie. Przeszłego roku poruszyła całą kolonię wiadomość nadesłana przez p. Prezydenta Kondera, iż p. Poseł Polski przyjedzie do Blumenau i odwiedzi także kolonię polską w Piaskowicach.

Zawiązaliśmy komitet, który przygotował przyjęcie tak Dostojnego Gościa, ale naprzóżno, bo P. Poseł nie mógł przybyć. Opuszczeni przez wszystkich, jedynie pismo polskie •Lud• utrzymuje nas przy polskości i wierze katolickiej. Wyciekają go czytelnicy tutejsi z wielką niecierpliwością, bo bez pisma polskiego niepodobna jest żyć polakowi, zwłaszcza, że tu brazylijskie, a tem więcej niemieckie

gazety nic nie piszą o polakach ani o Polsce, a jak już coś piszą, to po to, ażeby Polaków źle przedstawić.

Nawet na pocztę, gdzie dużo jest urzędników niemieckich, nie dbają o porządne przesyłanie gazet, ale przetrzymują na pocztach i naraz potem przysyłają całe stopy numerów; ale jak tu zaradzić takiej niedbałości, a może nawet złej woli!

Kilka tygodni temu zmarł w pobliskiej kolonii Warmie, polak, Adam Kuskowski, długoletni zakrystianin przy kaplicy polskiej. Umarł on bardzo przykładnie zaopatrzony Ostatnimi św. Sakramentami. Podczas uroczystej Mszy św. odprawionej przez księdza polskiego O. Bonifaciego za zmarłego, śpiewał chór śpiewaków pod kierownictwem p. nauczyciela Jakóba Tarnowskiego. Pierwszy to był pogrzeb tak uroczysty w Warmie. Wszyscy żalowali bardzo zmarłego Kuskowskiego, bo to był bardzo zany polak i wiele się starało kaplicę i szkołę.

Inna wiadomość ale weselsza, to 82-letnia roeznica zacnej staruszki Franciszki Tarnowskiej, matki miejscowego nauczyciela.

Stały Czytelnik.

KTO CHCE MIEĆ KALENDARZ?
Każdy, kto zaprenumeruje •Lud• lub •Przyjaciela Rodziny• otrzyma DARMO kalendarz świąteczny na rok 1930

São Feliciano

W budynku Tow. Św. Biskupa już wprawdziwie oddawna odbywa się nauka, lecz mimo to nie był jeszcze zupełnie wykonczony. Trzeba było pomyśleć, ażeby go ukończyć.
Dlatego to ksiądz Konstanty Zajkowski przybył do nas aby nas zachęcić do pracy. Odbyło się uroczyste nabożeństwo a po niem walna sesja.
Urządzono kto co ma robić

aby wytknować cały budynek. Ksiądz proboszcz obiecał przygotować okna w stolarni Towarzystwa Kolonialnego i postać dobrego mularza do wykonania robót najgłówniejszych.
Polecał nam bardzo starać się o wykonanie domu do kształcenia dzieci aby z nich mieć pociechę na starość.
S. Feliciano 29 stycznia 1930 r.
Marjan Olszewski — sekretarz.

Rozmaitości.

Z PRACY 192 DOLARÓW MIESIĘCZNIE ZŁOŻYŁ 20 000 DOLARÓW.

W Stanach Zjednoczonych w miejscowości Kansas City spalił się w 1927 r. robotnik polski Michał Hirak; wskutek badania jego majątku wykryto, że zostawił 20,000 dolarów, uskładane ze swej skromnej płacy i że przez lata wydawał tylko 1.35 miesięcznie na swe utrzymanie.
Publiczny administrator Corson, przeglądając jego papiery, stwierdził, że Hirak zarabiał co miesiąca \$102.70 od roku 1917 do 1927 i że co miesiąca z tej płacy wkładał do banku \$101.35. Z innych oszczędności suma jego majątku urosła do 20,000 dolarów. Hirak zostawił nadto polise asekuracyjne na 8000 dolarów, które zostaną wypłacone jego matce w Polsce.
Corson, porozumiewszy się z dawnymi pracodawcami Hiraka w Beaumont, Tex., dowiedział się, że ci prócz płacy dawali mu wikt i mieszkanie. Hirak sam prał swą bieliznę, sam łątał obuwie, sam golił się i sam strzygł sobie włosy. Nie palił ani nie żuł

tytoniu, nigdy nie pozwalał sobie na żadne przyjemności, ani też nie należał do żadnych towarzystw.

Jeszcze za życia Hirak postać matce i siostrze 17 000 dolarów, za które kupił 200 akrow gospodarstwo w Polsce. Hirak zamierzał osiąść na niem, gdy ukończy 50 lat.

CYGAŃSKI KRÓL W POLSCE. Wybór jego królewskiej mości w Piastowie pod Warszawą.

W Piastowie pod Warszawą przebywa od dawien dawna (prawdopodobnie od czasów dawnego Królestwa Polskiego) stała osada cyganów.

Przed kilku tygodniami cyganie w Piastowie obchodzili uroczystość wyboru swego króla cygańskiego. Królem wybrany został Michał Kwiek jako Michał II. Onegdaj odbyła się uroczystość koronacji, przy której cyganie oczywiście włożyli na głowę swego króla tombakową koronę, ozdobioną rzekomo cennymi klejnotami. Uroczysty akt koronacji spisano w obecności przedstawiciela Starostwa powiatowego oraz władz policyjnych. Akt potwierdził starosta powiatowy p. Gajewski.
Po złożeniu podpisów pod ak-

tem koronacyjnym, starosta zwrócił się do króla cygańskiego z krótką przemową, w której wyraził zadowolenie, że właśnie Kwiek, człowiek znany ze swego statecznego usposobienia i rozumu, został wybrany królem.
W odpowiedzi na to Kwiek, jako król Michał II, złożył uroczyste przyrzeczenie, iż wzorem przodków swoich wierny posostanie Polsce, jako krajowi, który plemieniu cygańskiemu okazuje gościnność.

Przy akcie koronacji uczestniczyła żona królewska, Sedra-Lubica, która strój uroczysty ozdobiła kilku kilogramami złotych dukatów, nanianych na sznurki z końskiego włosia.

Ważne!

DO WIADOMOŚCI NASZYCH KOLONISTÓW!

Skutkiem kryzysu gospodarczego, który obecnie przeżywa Brazylija, znaczna ilość nowoprzyjeźdźców naszych rodaków z Polski znalazła się bez pracy i środków do życia.

Koloniści Polscy mogliby im przyjść z doraźną pomocą, angażując bezrobotnych do swych gospodarstw do pracy na roli.
W ten sposób koloniści odniosą i własną korzyść, zyskując potrzebną pomoc w pracy a jednocześnie przyjdą z doraźną pomocą swoich rodaków, którzy chwilowo znaleźli się w ciężkich warunkach.

Zapotrzebowania należy skierowywać do Konsulatu Polskiego (13 de Maio, 63, Consulado da Polonia).

W podaniu należy wyszczególnić ile osób kolonista pragnie zatrudnić, czy mają to być osoby samotne czy rodziny, wreszcie jakie będzie wynagrodzenie miesięczne.

Pastilhas LEKEROL

Środek przeciw kaszlowi, dychawicy, astmie, bólowi w piersiach i w gardle.

MALGORZATA SLEZAK królowa operetki wyraża się w ten sposób o naszych pastylkach:

Pastyłki LEKEROL są znakomitem środkiem przeciw bólowi gardła i piersi. Do nabycia we wszelkich aptekach.

DEPOZYTARJUSZ W KURYTYBIE

Cia Argus Ltda

NASTĘPCY GREIN & CIA RUA SÃO FRANCISCO N 29 - TELEFON 514 - CAIXA P. 214

CASA RADIO Werner Riekes Junior

Specjalny skład aparatów radiowych. Aparaty, głośniki i części składowe do stacji nadawczych i odbiorczych. - Kompletne instalacje. Warsztat elektromechaniczny. - Naprawy wszelkiego rodzaju. Kosztorysy bezpłatne. - Niklowanie i ładowanie akumulatorów.



Polski Hotel BRASIL

położony w pobliżu dworca kolejowego. Piękne i wygodne pokoje wynajmują się z utrzymaniem. - Przyjmuje się stowórków. Obiady wysyła się do domu. W każdym czasie są do nabycia ciepłe i zimne potrawy, oraz doborowe trunki i szuruskow. Kuchnia doskonała. Ceny od 6\$ do 15\$ dziennie; na dłuższy czas bierze się taniej. Automobil na dworcu. Telefon 822 - Rua Floriano Peixoto 98. - Curitiba.

Właściciel: Leopold Rejniak

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach. Praktyka ogólna. Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pederzani i włosów. Klinika dla dzieci. - Leczy Zylaki oraz rany na nogach bez operacji. Leczy sztucznymi promieniami Diatermia Konsultorium i rezydencja: Rua 15 de Novembro 5. Przyjmuje od 10 do 12, od godz. 4-iej do 6-iej. Rez. Rua Comendador Araujo 970 - Telefon 44.

RESTAURACJA

Deposito Atlantica Rua Mar. Floriano Peixoto N 33 róg Praça Carlos Gomes. Śniadane obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorzędną pieczywo. Zawsze świeży sposób Atlantica.

Apteka Polska

Założona w roku 1877. JOÃO VIDAL NETO

Curityba - Rua Floriano 22 - rog Mar. Deodoro - Parana - Telefon 319.

Wielki wybór w drogerjach. Produkty chemiczne. Lekarstwa narodowe i zagraniczne. Recepty zatłumaczone szybko z największą ostrością.

Konsultorium: D-rów Moreira, Borges de Macedo i t. d. Najtańsza apteka w mieście. Zależy się zamówienia w dzień i w nocy. Mówi się po polsku.

Za 8\$000 wpiąty miesięcznej mościec miedź wraz ze swoją familiją darmo lekarzy i dentystów w

POLIKLINICE ROBOTNICZEJ przy ulicy Avenida Luiz Xavier we wschodniej części miasta. Przyjmuje od godziny 9-11 rano i od 1-4 po południu i od 7-mej i pół do 10-tej wieczorem.

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych. Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. - Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bar-dzo przystępnych. - Uprasza się Szan. Rodaków o taskawę prakrecanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. FRANCISZEK LACHOWSKI Curityba - Rua Cabral N 451 - Curityba

Farby BAYER są najlepsze do farbowania wszelkich materiałów

CARLOS LUHM - Rua Riachuelo 161. - Curityba



SKŁADNASION I JARZYN Najlepsze nasiona dostać można tylko w składowie

SEMENTEIRA

Wyrobia bukiety, wianki. - Rysunków dla ogrodów i parków i według życzenia. gdzie się mieszka. Dawniej składowie Witolda Zagorowicza - Travessa Zacharias N 5 - Curityba - jest to ulica między placem Zacharias i Aven. Luiz Xavier przez którą przechodzi tramwaj Batel.

A. H. & Cia Nasiona te są zawsze świeże i gwarantowane. - Nasiona wysyła się pością i koleją na całą Brazylię. - Ceny są przystępne.

VANABIOL Grande Tónico Phosphatado

Co dzień wydają się recepty na to lekarstwo medycy Brazylii i Argentyny, mianowicie profesorowie: Dr. Miguel Conto, Austrogeislo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Meira, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Gualberro akotez i inni lekarze.

Kolonizacja Fazendy „BOA ESPERANÇA“

Municypium Brusque, Stan Santa Catharina. Do sprzedania 840 akierów, w tem 840 jut wymierzonych i gotowych do objęcia przez kupującego. Ziemia dobra do uprawy, zalazona, las wyborowy; każda kolonia ma dostęp do rzeki. Droga automobilowa do dwóch pobliskich miast. Warunki kupna wygodne. - Wszelkich informacji udziela: Inż. St. Szatarski - Porto Alegre - Avenida Bom Fim 316.

ADWOKACI

Prof. Dr. Fr. R. de Azevedo Macedo Dr. Jaymes Portugal Macedo Biuro: Rua 24 de Maio N 38 CURITYBA

Fabryka octu

WALENTEGO BANNACHA Rua Marechal Deodoro 132 a, Curityba Wyrobia czysty i wspaniały ocet.

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA - KLINIKA PRYWATNA DR. JORGE MEYER FILHO Rua São Francisco N 25 - Curityba. Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumothora x przy osobach cierpiących na płuca. - Nowoczesny aparat Roetgens. - Diatermia. - Sztuczne ultra fioletowe, promienia słoneczne, Zystokopja i t. d. - Przyjmuje od godziny 10-iej do 11 pół od 1-6

Chcesz mieć tanie ale luksusowe MEBLE to udaj się tylko do najtańszej

FABRYKI MEBLI LEONARDA WOLIŃSKIEGO

Fabryka: Alameda D. Izabel Nr. 288 (24) Biuro: Alameda D. Julia da Costa Nr. 58 - Curityba - Parana Przyjmuje się obywateli wykonywać się wszelką pracę w zakresie mebli różnego stylu: szafy, biura, krzesła i t. p. Styl nowoczesny. Robota znakomita. Poleca się Rodakom. Swój do swego!

Miasto żywych trupów

ODWIEDZINY TRĘDOWATYCH. - SCHRONISKO NIESZCZĘŚLIWYCH ISTOT. - JAK POŻERA LUDZI TRĄD. - NASZA ROZMOWA Z TRĘDOWATYM RODAKIEM.

Z wielką ciekawością, ale i pewnym lękiem jedziemy do miasta trędowatych Piraquara, oddalonego o kilkadziesiąt kilometrów od Kurytyby.

Zadna choroba nie budzi w nas tak wielkiego wstępu jak właśnie trąd; bezwzględnie są jeszcze inne choroby równie straszne, równie a może nawet łatwiej zaraźliwe i więcej śmiertelne a mimo to nie wywołują w nas takiej odrazy a zarazem współczucia jak ta straszna, znana nam już z Pisma św. zaraza trądu.

Często mówią, że kalectwo jest gorsze od śmierci. Trąd łączy w sobie i jedno i drugie. Trędowaty staje się długoletnim kaleką; człowiek zdrowy zamienia się powoli, widocznie w gnijącego trupa, aż wreszcie śmierć wybawiciela kładzie kres życiu nieszczęśliwego człowieka.

Jeszcze daleko do miasta trędowatych, a już ukazują się nam w wyobraźni nieszczęśliwi ci ludzie, ich pustelnicy, mizerny żywot, ich więzienie dożywotnie, jednym słowem już naprzód w myślach naszych formuje się obraz najniebezpieczniejszej istoty. Obraz ten, był niczem wobec strasznej rzeczywistości, na którą mieliśmy patrzeć za chwilę.

Posępne nasze rozmyślenia przerwała uwaga jednego z towarzyszących nam osób, że tam w oddali na pogórku, gdzie ogromny gmach czerwony otoczony jest małymi domkami to właśnie miasto trędowatych. Patrzy-

my z niedowierzaniem, kłóby bowiem odgadł, że tam w tem jakby małym, pięknie urządzone miasteczku położonym już prawie u stóp gór Serra do Mar mieszczą się schroniska najniebezpieczniejszych istot.

Dojeżdżamy do bramy; jest otwarta, bo przed chwilą wyjeżdżał wóz i nie zdążył jej zamknąć. Prędko wybiega strażnik, polak, jak się później okazało i zagradzając drogę pyta - z kim przybywamy.

- Nie przyjeżdżamy z nikim, ale tylko chcieliśmy odwiedzić księdza kapelana Nikodema.

- Wyjechał konno przed chwilą, niema go więc w domu - odpowiada strażnik.

- A może moglibyśmy się widzieć z dyrektorem Zakładu - próbujemy szczęścia. Dyrektor także wyjechał do Kurytyby i dzisiaj nie wróci - odpowiada przekonująco strażnik, który widocznie chce nas z niczem odprawić.

- W takim razie choemy się widzieć z Siostrą Przełożoną - obywateliśmy ostatniego środka. - Proszę poczekać - odrzekł niepewnie surowy stróż naszego bezpieczeństwa.

Po telefonicznym porozumieniu się z Przełożoną, wskazał nam ręką wolny przejazd do Głównego gmachu.

- W ogromnym ogrodzie starannie utrzymywanym widzimy z daleka drobne grupki spoczywających na trawnikach. Już stajemy przed głównym

wejściem. Kilku mężczyzn w uniformach zapewne policji zakładu, podbiega do nas i wyczerkuje informacji, po co przyjeżdżamy.

Już śmieję, prosimy o wskazanie biura Siostry Przełożonej. Nieco dalej właśnie ukazała się jakaś Siostra, tam też udaliśmy się i wyluszczyli całą prośbę, że chcielibyśmy zwiedzić zakład trędowatych.

Siostra Przełożona bardzo chętnie przyjęła naszą prośbę i zaraz w towarzystwie jeszcze jednej Siostry weszliśmy do pierwszego, po drodze, pokoju. Była to obszerna i jasna sala z kilku rzędami łóżek. Kilkunastu trędowatych w początkowym stadium choroby, siedziało lub też leżało na łóżkach.

Na nasze wejście wielu z nich zwraca się do nas; widzimy twarze żółte, napuchnięte, ale jeszcze całe. Inni mają ręce powijane lub nogi, tam bowiem trąd rozpoczyna ich niszczyć. U kilku nawpół leżących na łóżkach wilgotne plamy na koszulach świadczą, że tam gnije ich ciało.

Pytamy o polaków; w tej sali leży tylko jeden rusin, Szymon Kukurudz, zdaje się mi, z Prudentopolis.

Idziemy do drugiej sali, tam - objaśnia nas Siostra - leżą ciężko chorzy.

I rzeczywiście, w sali pełno łóżek, leżą na nich chorzy, ale twarze ich nie zwracają się do nas, leżą bez czucia, bez mocy, niczem kłody przegniłe.

Podchodzimy do łóżek, ale straszny widok się nam ukazuje; tu leży trędowaty prawie bez twarzy, bo pożarł ją trąd; tam znowu kadłub ludzki bez rąk i nóg do kolan, także dzieło strasznej choroby; na innym łóżku jeszcze straszniejsze ciało, prawie trup na półgnity i tak; łóżko po łóżku, okropny widok; rany gnijące, jęczące się, owrozdziałe, czarne, a na twarzach nieszczęśliwych odbija się cierpienie, zniechęcenie i wyczerpanie. Ci już powoli konają.

Cofneliśmy się, nie mogąc znieść widoku niewymownego bólu nieszczęśliwych, nie potrafiąc przyjąć im z pomocą.

Jeszcze do jednej sali wstąpiliśmy, lecz tam chorzy nie przedstawiali tak straszego widoku.

Przeszliśmy do Kaplicy Zakładowej, gdzie może nie jeden z żyjących nieszczęśliwych istot jedyną pociechą i siłą czepie w modlitwie, chwając Stwórcę tak w szczerściu jak nieszczęściu z ufnością poddając się Opatrzności Bożej.

Skoro wyszliśmy z kaplicy na podwórze, spotkaliśmy kilku polaków.

Pierwszym był Fr. Gbur z S. Candidy, który tam przebywa już od trzech lat. Wielkie wzruszenie malowało się na jego twarzy, gdy spostrzegł między zwiedzającymi swego proboszcza ks. Pawła Warkocza. Była to naprawdę wielka niespodzianka, takie odwiedziny. Wypytywał się o swoich krewnych, którzy od czasu do czasu odwiedzają go.

I my, zadaliliśmy mu szereg pytań: jak się czuje w zakładzie? Czy się mu nudzi, czy chorzy mają dobrą opiekę, pozwienie, co robi przez cały dzień?

C. d. n. X. J. P.

Wesoły kącik.

PODOBNY DO OJCA.

- Poznaję cię chłopczy. Wyrosłeś i jesteś całkiem podobny do ojca. Masz jego oczy, podobny.

- I jego spodnie - dodaje malec z dumą!

DELIKATNY.

Na przedstawieniu w teatrze siedzi rzeźnik, mając przed sobą jakąś panienkę, która nuci śpiewane na scenie melodie. Nagle mistrz odtopora nachyla się i szepcze: - Ach, jaki panienka ma ładny głosik.

Zastawkowana rumieni się. - Ależ nie. - Nie? - mówi nasz rzeźnik. No, to zamknij pań gębę...

ONGIŚ.

Panią piękna, młodych lat, Pytała babcię o to: - Gdy moda była długich szat, Czy było na nich błoto? A babcia jej odrzekła: - Tak, Zdarzało się zaiste.

Na sukniach był w błota znak, Leż serca za to czyste.

Gość: - Ta kura musiała mieć ze czternaście lat. - Garson: - Jakim sposobem pan poznaje wiek kury? - Gość: - Po zębach. - Garson: - Przecież kura nie ma zębów? - Gość: - Ale ja je mam.

U LEKARZA.

- Przed czterema tygodniami mówiłem już panu, że piwa panu nie wolno, a pan mówi dzisiaj znów o to samo pyta! - Sądziłem panie doktorze, że wiedza lekarska postąpiła od tego czasu naprzód.

KURS PIENIEDZY.

Table with exchange rates for various currencies: Dolar, Lira włoska, Frank francuski, Angielski funt szterling, Pex argentyński, Frank szwajcarski, Złoty polski, Pex urugwajski.